

dr hab. Wojciech Machała

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Warszawski

**RECENZJA DOROBKU NAUKOWEGO ORAZ OSIĄGNIĘCIA HABILITACYJNEGO PANI DOKTOR
EWY LASKOWSKIEJ-LITAK ZWIĄZANYCH ZE ZŁOŻENIEM WNIOSKU O NADANIA STOPNIA
DOKTORA HABILITOWANEGO**

ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Uchwałą Rady Dyscypliny Nauki prawne Uniwersytetu Jagiellońskiego nr 160/IX/2023 z dn. 11.09.2023 r. zostałem powołany do pełnienia funkcji recenzenta w składzie komisji habilitacyjnej Pani dr Ewy Laskowskiej-Litak (w miejsce dotychczasowej recenzentki – Pani prof. dr hab. Katarzyny Grzybczyk).

Pierwszą czynnością, jaką przychodzi mi wykonać w powyższym postępowaniu, jest przygotowanie recenzji dorobku naukowego Habilitantki, ze szczególnych uwzględnieniem pracy wskazanej w Jej wniosku jako osiągnięcie habilitacyjne, pod kątem wypełnienia wymogów wskazanych w art. 219 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z 20.07.2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Zgodnie z wskazanymi przepisami, stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która posiada w dorobku osiągnięcie naukowe lub artystyczne stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny (monografię naukową, cykl powiązanych ze sobą tematycznie artykułów, zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne) oraz wykazuje się istotną aktywnością naukową lub artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury.

OCENA OSIĄGNIĘCIA HABILITACYJNEGO

Jako swoje osiągnięcia naukowe, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Habilitantka wytypowała monografię pt. „Pojęcie utworu w prawie autorskim” (Wolters Kluwer, Warszawa 2022). Praca ta jest najobszerniejszym jak dotąd w polskiej doktrynie (739 stron tekstu, bez bibliografii) opracowaniem dotyczącym przedmiotu prawa autorskiego (ujmowanego ogólnie). To węzłowe dla całej konstrukcji prawa autorskiego zagadnienie przez lata było w polskim piśmiennictwie podejmowane w dość specyficzny sposób, tzn. rozważania ogólne prowadzone były na marginesie analiz odnoszących się do poszczególnych kategorii utworów (literackich, muzycznych, fotograficznych, multimedialnych etc.). W ostatnim dziesięcioleciu sytuacja znacząco się jednak zmieniła w związku z ukazaniem się dwóch rozpraw, zakwalifikowanych jako osiągnięcia naukowe wystarczające dla nadania stopnia doktora habilitowanego (W.Machała „Utwór. Przedmiot prawa autorskiego” CH Beck, Warszawa 2012 i A.Nowak-Gruca „Przedmiot prawa autorskiego (utwór) w ujęciu kognitywnym” Difin, Warszawa 2018). W naszkicowanym wyżej kontekście sytuacyjnym decyzję Habilitantki o wyborze tematu pracy habilitacyjnej wypada ocenić jako odważną, wręcz ryzykowną, rysowało się bowiem niebezpieczeństwo, że przedstawione rozważania wkraczać będą na obszary dostatecznie zbadane i opisane, co postawi pod znakiem zapytania wkład wytypowanego osiągnięcia w rozwój dyscypliny naukowej. Szczęśliwie, tak się nie stało. W recenzowanej rozprawie Autorka koncentruje się na dwóch zasadniczych problemach: referencyjności pojęcia utworu w systemie normatywnym oraz możliwych strategiach identyfikacji utworu. Problemy te były wprawdzie poruszane we wspomnianych wyżej wcześniejszych monografiach, ale nie stanowiły tam osi rozważań (praca A.Nowak-Gruca przedstawiała propozycję nowatorskiego podejścia do typowania obiektów do ochrony prawnoautorskiej a autor niniejszej recenzji koncentrował się

na wykładni klaryfikacyjnej przesłanek kwalifikowania obiektu do kategorii przedmiotu prawa autorskiego).

Wybór zagadnień analizowanych w recenzowanej monografii prowokuje do krytycznej refleksji. O ile co do problemu identyfikacji utworu jako przedmiotu (czy może raczej obiektu) podmiotowego prawa autorskiego nie ma wątpliwości, że stanowi on węzłowe zagadnienie systemowe, o tyle w przypadku problemu referencyjności pojęcia utworu sprawa nie jest tak oczywista. Pojmując referencyjność utworu tak jak proponuje Habilitantka (jako sytuację, kiedy system prawny odwołuje się do określenia zjawiska w oparciu o źródła pozanormatywne), już w punkcie wyjścia okazuje się, że na gruncie niektórych ustawodawstw (w tym polskiego) problem ten zdaje się być rozwiązany w sposób nie budzący wątpliwości. Tam, gdzie ustawodawca oferuje ogólną, syntetyczną definicję nie ma pozostawionego pola manewru, jeśli idzie o samo pojęcie (co nie znaczy, że nie możemy poszukiwać referencyjności w poszczególnych elementach tej definicji). Natomiast, problem referencyjności lub jej braku pozostaje dogmatycznie doniosły w tych systemach, gdzie takiej ogólnej definicji nie ma (tak jak to miało miejsce w polskiej ustawie z 1952 r.) lub jest ona szczątkowa (jak np. w prawie niemieckim, francuskim czy angielskim). Moje zastrzeżenie względem ujęcia przedstawionego w recenzowanej pracy sprowadza się do tego, że Autorka – zamierzając, jak miemam, podejść do pojęcia utworu w sposób uniwersalistyczny (tj. w oderwaniu od uregulowań odnoszących się do przedmiotu prawa autorskiego w konkretnych ustawodawstwach) – tych sytuacji nie różnicuje. Tymczasem, różnica wydaje się fundamentalna. Nie jest moją intencją dyskwalifikowanie *a limine* refleksji na temat referencyjności pojęcia utworu w systemach oferujących jego ogólną definicję, ale oczekiwałbym bardziej przejrzystego wyjaśnienia, jaki jest jej sens i czemu ma służyć. Warto nadmienić (o czym można przeczytać w recenzowanej pracy), że kontekstem też przedstawicieli nurtu realizmu skandynawskiego, którymi

Habilitantka w tym wątku rozważań mocno się inspirowała, było krytyczne postrzeżenie definicji utworu, jaką naonczas proponowało ustawodawstwo duńskie. W przedstawionych rozważaniach nie dostrzegłem podobnej krytyki wobec aktualnej definicji przedmiotu prawa autorskiego w polskiej ustawie.

Ostatecznie, Habilitantka przyjmuje stanowisko, które – jeśli dobrze zrozumiałem – odnosi referencyjność pojęcia utworu zarówno do rzeczywistości normatywnej (o ile wypowiedzi normatywne się doń odnoszą), jak i pozanormatywnej, przy czym relacja pomiędzy tymi wypowiedziami normatywnymi a ustaleniami pozanormatywnymi nie daje się jednoznacznie określić (w tym sensie, że nie da się stwierdzić, czy normatywna wypowiedź na temat pojęcia utworu ma charakter pierwotny czy wtórny względem ustaleń pozanormatywnych). Natomiast, dogmatyczny charakter analizy prawnej zdaje się implikować, iż w tejże analizie wypowiedź normatywna powinna stanowić punkt wyjścia, a ustalenia pozanormatywne służą jej rozwinięciu. Tak zarysowany pogląd chętnie przywitam z aprobatą, niemniej czuję się w obowiązku zgłosić pewne zastrzeżenia co do rozłożenia akcentów.

Odnoszę wrażenie, że potrzeba budowania pojęcia utworu w oparciu o ustalenia pozanormatywne stanowi tezę, do której Habilitantka jest wewnętrznie mocno przekonana, stanowi swoisty fundament, na którym oparła swoje badania i przedstawione w rozprawie analizy. Świadczy o tym fakt, że w zasadniczej części recenzowanej pracy poświęconej strategiom identyfikacji utworu opiera się na ustaleniach należących do rzeczywistości pozanormatywnej. Ma to miejsce nawet tam, gdzie – jak twierdzi – rozważa modele normatywne i odwołuje się do poglądów autorów zaliczanych do doktryny prawniczej. Jeśli jednak dokładniej się przyjrzeć okaże się, że np. teorie warstwowej konstrukcji utworu lub „statystycznej jednorazowości”, choć formułowane przez prawników, opierają się na

ustaleniach pozanormatywnych i nawet nie nawiązują do tekstu normatywnego. Lektura tej części pracy, w której Habilitantka drobiazgowo analizuje poglądy na temat pojęcia utworu wyrażane w różnych dziedzinach nauki (wszakże ze zdecydowanym pierwszeństwem dawanym estetyce względem np. psychologii czy kognitywistyki), utwierdza raczej w przekonaniu, że w oparciu o ustalenia pozanormatywne spójnej koncepcji utworu zbudować się nie da, bo nawet gdy któraś z teorii zbliża się do istoty jakiegoś rodzaju utworu, to w odniesieniu do innych – całkowicie zawodzi (dobry przykładem może być tutaj przypomniana przez Autorkę w obszernym wywodzie teoria Romana Ingardena, która mimo upływu lat pozostaje przydatna przy identyfikacji utworu literackiego, ale już nie przystaje np. do programów komputerowych czy wzornictwa przemysłowego). Wnioski normatywne, które można wysnuć z tej bezradności poznawczej wobec zjawiska, jakim jest utwór, wydają się dwojakie: albo (za reprezentantami skandynawskiego realizmu prawniczego) przyjmujemy, że identyfikację przedmiotu prawa autorskiego należy pozostawić ustaleniom intuicyjnym, albo – przeciwnie – dostrzeżemy potrzebę „znormatywizowania” zjawiska czyli przyjęcia, że na potrzeby konstruowania instytucji prawa autorskiego pojęcie utworu rozumieć będziemy w określony, zdefiniowany ustawowo sposób. Pierwsze z wymienionych wyżej rozwiązań uważam za niewłaściwe, ponieważ pozostawia w systemie prawnym lukę w miejscu newralgicznym, jakim jest określenie obiektu, do którego odnosimy prawo podmiotowe o charakterze bezwzględnym, a w konsekwencji obligację generalną wszystkich pozostałych uczestników obrotu prawnego. To rodzi potrzebę, a wręcz obowiązek po stronie ustawodawcy, aby pozostawić w tym miejscu możliwie najmniejszy margines arbitralności ocen. W tej kwestii pozostaję zatem z Habilitantką w dogmatycznym sporze. Natomiast, realnie trudno mi sobie wyobrazić definicję pojęcia utworu, która w ogóle abstrahowałaby od ustaleń pozanormatywnych; pole dla takich ustaleń otwiera się w obszarze przesłanek

kwalifikacji obiektu jako utwór w rozumieniu prawnym (według art. 1 ust. 1 polskiej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przesłankami tymi są twórczość przejawiona w obiekcie, jego indywidualny charakter i ustalenie – żadnej z nich ustawa dalej nie precyzuje). Dlatego za właściwą uważam kwalifikację, że pojęcie utworu w prawie autorskim (w każdym razie w polskim prawie autorskim), choć zasadniczo ma charakter normatywny, pośrednio i w ograniczonym zakresie może być postrzegane jako referencyjne. Stąd wrażenie, że być może pogląd Habilitantki łączy z przedstawionym wyżej więcej niż się na pierwszy rzut oka wydaje, a różnica sprowadza się głównie do innego rozłożenia akcentów.

Wybijającą się cechą recenzowanej monografii jest to, że Autorka przedstawia bardzo obszerne analizy poglądów przedstawicieli poszczególnych nurtów doktrynalnych, które uznała za adekwatne do tematu badań. Również tych, które ostatecznie uznaje za nieprzydatne dla dokonania potrzebnych ustaleń. Przyjęta metoda prezentacji wywodu dowodzi skrupulatności Habilitantki, której – jak się domyślam – było umożliwienie wnikliwemu czytelnikowi weryfikację przedstawianego rozumowania (w najszerszym możliwym zakresie). Istotnie, dla odbiorcy szczególnie zainteresowanego tematem recenzowana monografia będzie cennym źródłem informacji o różnych pozanormatywnych podejściach do pojęcia utworu. Wartością pracy jest wprowadzenie do polskiego dyskursu prawniczego teorii skandynawskiego realizmu prawniczego, antyesencjonalizmu, perceptualizmu estetycznego, instytucjonalnej teorii sztuki czy estetyki ewolucyjnej (lub przynajmniej znaczące odświeżenie pamięci o nich). Zarazem, znamienne wydaje się raczej skromne odniesienie się do postulatów polskiej doktryny odnoszących się do podjętego zagadnienia, zwłaszcza tych formułowanych w ostatnich latach. Domyślam się, że Autorka mogła kierować się założeniem, że prace te są zainteresowanym znane i pozostają stosunkowo

łatwo dostępne, można zatem zrezygnować z szerszego przedstawienia poglądów tam wyrażonych celem ograniczenia objętości i tak bardzo obszernego opracowania.

Rozmiar pracy i metoda przyjęta przez Autorkę mają wszakże pewien mankament. Lektura monografii może pozostawić czytelnika w poczuciu dezorientacji, gdy zasadniczy wątek wywodu gubi się wśród rozważań i analiz, które okazują się dokumentować „drogi donikąd”. Przykładowo: nie jestem przekonany, czy warto było poświęcać tyle uwagi teorii „tokenu” i „typu”, której przydatność dla identyfikacji utworu jako konstruktu prawnego już na pierwszy rzut oka wydaje się znikoma. Rezultat jest taki, że praca – a co najmniej niektóre jej fragmenty – wymagają kilkakrotnej, bardzo uważnej lektury, na co nie każdy czytelnik jest przygotowany. Rozumiem, że monografia w aktualnej postaci została stworzona z myślą o postępowaniu awansowym (i do realizacji tego celu jest jak najbardziej adekwatna). Niemniej, namawiałbym Autorkę do przygotowania jej skróconego, bardziej syntetycznego i przystępnego wydania, co przyczyniłoby się – jak oceniam – do wywołania przez tę pracę znaczniejszego wpływu na dalszy rozwój doktryny dotyczącej podjętego tematu.

Za osiągnięcie naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny można uznawać zarówno pracę, która w znaczącym zakresie posuwa do przodu refleksję na temat istotny dla danej dyscypliny, jak i tę, w której dokonuje się kompleksowego podsumowania i krytycznej analizy dotychczasowych ustaleń, zamykając tym samym pole do rozważań na dany temat. Recenzowana rozprawa należy do tej pierwszej kategorii, ukazując złożoność problemu identyfikacji kluczowego dla prawa autorskiego zjawiska, jaki jest utwór – przedmiot prawa autorskiego i otwierając nowe możliwości badań odnoszących się do tego zjawiska. Konkludując ten wątek recenzji, wyrażam opinię, że monografia Pani dr Ewy Laskowskiej-Litak pt. „Pojęcie utworu w prawie autorskim” kwalifikuje się jako osiągnięcie naukowe w

rozumieniu art. art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z 20.07.2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

OCENA AKTYWNOŚCI NAUKOWEJ

Oprócz monografii, której ocenę przedstawiam w poprzedniej części, Habilitantka zadeklarowała w przestawionym wykazie osiągnięć naukowych: 4 wkłady autorskie do utworów współautorskich, 6 rozdziałów w pracach zbiorowych (z czego 3 mają charakter współautorski), pełnienie funkcji współredaktora naukowego 1 pracy oraz 22 artykuły naukowe (z czego 1 ma charakter współautorski). Artykuły publikowane były we wiodących w środowisku prawników zajmujących się własnością intelektualną czasopismach polskich („Zeszyty Naukowe UJ Prace z Prawa Własności Intelektualnej, Kwartalnik Prawa Prywatnego, Europejski Przegląd Sądowy) oraz zagranicznych („Journal of Intellectual Property Law and Practice”). Tematem znacznej części publikacji Habilitantki było orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej odnośnie do prawa własności intelektualnej (w tym budzące żywe dyskusje w doktrynie orzeczenia w sprawach: „Pinckney”, „Hejduk”, „Scarlet Extended”, „OTK”, „ACI Adam”, „Nintendo” i in.). Szczególne znaczenie doktrynalne ma jednak przede wszystkim wkład autorski Habilitantki do komentarza do ustaw prawnoautorskich wydanej w 2021 r. (R.Markiewicz [red.] „Ustawy autorskie. Komentarze” Wolters Kluwer Warszawa 2021), po pierwsze ze względu na rangę samej publikacji, po drugie z racji systemowego znaczenia przepisów, które Habilitantce przyszło komentować. Habilitantka ma również swój udział w przygotowaniu kolejnego wydania tomu „Systemu Prawa Prywatnego” poświęconego prawu autorskiemu (J.Barta [red.] „System Prawa Prywatnego. Tom 13. Prawo autorskie”, CH Beck Warszawa 2017, 4 wyd.).

Po uzyskaniu stopnia doktora Habilitantka przedstawiła 17 referatów na konferencjach i zebraniach naukowych, w znaczącej części były to wystąpienia na konferencjach międzynarodowych, wygłoszone w języku angielskim. Uczestniczyła również – w różnym charakterze – w zespołach organizacyjnych 10 konferencji naukowych. Pełniła funkcję kierownika 3 projektów badawczych, w tym 1 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki w ramach programu SONATA. Była, względnie wciąż jest, wykonawczynią w 3 projektach badawczych, w tym w 2 realizowanych w ramach konsorcjów Uniwersytetu Jagiellońskiego z zagranicznymi uniwersytetami. Uzyskała stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców. Przeprowadziła badania w Centre for Intellectual Property and Information Law na Uniwersytecie Cambridge.

Aktywność naukową Habilitantki, której wybrane przejawy przedstawiłem powyżej, oceniam jako znaczącą i intensywną, zwłaszcza przy uwzględnieniu, że miała ona miejsce w okresie zaledwie 8 lat (Habilitantka uzyskała stopień naukowy doktora w 2015 r.). Jakkolwiek zarówno publikacje Habilitantki, jak i jej wystąpienia konferencyjne i projekty badawcze dotyczyły w zasadzie jednej dziedziny prawa (prawa autorskiego), z przewagą problematyki przedmiotu prawa autorskiego, jej wkład w rozwój dyscypliny naukowej prawo uważam za istotny tak ilościowo jak i jakościowo. Wymóg realizowania aktywności naukowej w więcej niż jednej uczelni lub instytucji naukowej można uznać za spełniony wobec faktu uczestniczenia przez Habilitantkę w projektach badawczych w ramach konsorcjów uczelni polskich i zagranicznych oraz prowadzenia badań na Uniwersytecie Cambridge.

WNIOSEK

Podsumowując, oceniam, że wniosek Pani dr Ewy Laskowskiej-Litak o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego znajduje uzasadnienie wobec spełnienia wymogów określonych w art. 219 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.


dr hab. Wojciech Machała

Warszawa, 18 listopada 2023 r.